GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 166

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Czerwca 1828 roku we Czwartek.

Wiadomości Handlowe.

KILKA SŁÓW O JARMARKU NA WEŁNĘ w WROCŁAWIU.

Dnia 5 czerwca ukończył się jarmark wrocławski na wełnę, daleko pomyślniéj aniżeli z poprzedzających spodziewać się można było. Wełna utrzymywała się w podwyższonéj cenie od początku do końca, było bowiem dużo kupujących z Anglji, Austrji, Niderlandów, Brunszwiku, Saxonji i tp. Pewien fabrykant z Leeds zastraszył sprzedających, rozgłoszeniem, że parlament ang. nałożył 3 pence opłaty celnej od funta wełny, (co uczyni blisko 10 tal. na cetnarze), zaczęły więc zniżać się na chwilę ceny, ale tutejsza kompanja morska zaradziła temu przez znaczne zakupy z strony swojéj; a że obok tego hamburgski dom handlowy Diggles i Jowidt kupował skrzętnie duże partje wełny na rachunek angielski, zniknęła więc obawa i ceny podniosły się zaraz.

W ogólności było na teraźniejszym jarmarku 14853 wańtuchów, to jest circa 51,872 cetnar. wełny, nowo na sprzedaż dowiezionéj; zapasowéj w składach było 360 centnarów. Porównywając tę ilość z zeszłoroczną, było mniéj tego roku 3718 cetn. wełny, co pochodzi z tąd, że na tegoroczny jarmark niedowieziono nic z Polski, Austrji, i Czech (x). W ilości 52,232 cetn. wełny na sprzedaż wystawionéj, było 7,900 cetn. z w. x. Poznańskiego. Wełnę jedno-strzyżną płacono jak następuje: extra cienką 120 do 130 tal; (wyjąwszy jednę tylko partję z pewnéj znakomitéj szląskiéj owczarni, za którą dano po 165 tal. za cetn.) bardzo cienką płacono cetnar 90 do 105 tal. średnio-cienką 70 do 85, średnią 60 do 65, ordyaryjną 40 do 50 talarów. Wełnę dwustrzyżną płacono: Najcieńszą 55 do 60, średnio-cienką 45 do 50 talarów. Wełnę poznańską jedno-strzyżną płacono: cienką 50 do 60, średnią 36 do 45, ordynaryjną 22 do 30 tal.— Wełna cienka miała tak pomyślny pokup, że ją do szczętu zaraz w pierwszych dniach rozkupiono. Właściciele zyskali w tym roku po 5, 8, 10 a nawet 12 talarów więcéj na cetnarze, niż w roku zeszłym. Z znajdującego się na targu dowozu, rozkupiono 50,000 cetnarów, reszta została na składach kompanji morskiéj albo przy towarzystwie ziemiańskiém. (bej der Landschaft).

(x) Ile nam z prywatnych źródeł wiadomo. nowe urządzenia pruskie przeszkodziły dowozowi wełny obcéj na jarmark wrocławski, tak że wielu producentów wełny, od granicy z towarem swoim wrócić musiało.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLE. POLSKIE. — *Warszawa.* — *Komitet starozakonnych w królestwie polskiém.* Na mocy reskryptu kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 28 kwietnia r. b. N. 1482, podaje do publicznéj wiadomości, iż w celu dalszego rozwinięcia urządzonéj i już od roku 1826 exystującéj szkoły rabinów w Warszawie, przeznaczony został nowy dodatkowy fundusz jeszcze na czterech alumnów kosztem rządu w instytucie utrzymywać się mających, oraz na dwunastu stypendystów, z których każdy w celu ułatwienia utrzymania się, pobierać będzie zasiłek roczny w kwocie 200 złotych polskich; starozakonni przeto mający chęć korzystania z tej dobroczynnéj ofiary rządu, winni są dzieci swoje dostawić niezawodnie na 12 pazdziernika r. b. w domu szkoły dla złożenia examinu kwalifikacyjnego przy którym szczególniej na usposobienie w języku polskim i hebrajskim, tudzież na wiadomości talmudyczne największy wzgląd miany będzie. Ostrzega się także, iż kandydaci opatrzeni być mają w świadectwo ubóstwa przez miejscową policyjną władzę wydane i przez kommissarza obwodowego na prowincji, a przez urząd municypalny co do zamieszkałych w Warszawie poświadczone, oraz w świadectwo dozoru bżnicznego zapewniające, iż rodzice kandydata niebyli nigdy i niesą pod zarzutem kryminalnym, bez tych bowiem dwóch świadectw, kandydat nawet do examinu przypuszczonym niebędzie. Nakoniec lubo plan ogólny urządzenia szkoły rabinów drukiem ogłoszony i przez kommissje wojewódzkie rozesłany po kraju obejmuje dokładnie wszelkie warunki przyjęcia ucznia do instytutu szkoły rabinów, wszelako komitet dla tym większego upowszechnienia tychże przepisów i dla dogodności rodziców, którzy dotychczas niemieli sposobności czytania wyż wspomnionego planu, widzi potrzebę przypomnieć przynajmniej niektóre onego szczegóły a mianowicie, że młodzieniec przed rokiem 13 jakoteż więcéj niż lat 16 liczący, na Alumna przyjętym być niemoże, że wiek externa a zatem i stypendysty niema przenosić lat 22 (względem czego akt urodzenia jako dowód ma bydź złożony), że każdy Alumn utrzymywany w instytucie kosztem rządu, jakoteż każdy stypendysta winien jest ukończyć nauki we wszystkich klassach, a potem w razie wezwania odsłużyć się rządowi za odbierane dobrodziejstwa, wypełniając przykładnie Alumn przez lat 5, stypendysta przez lat 3, za wyznaczoną stósowną pensją, wskazane sobie obowiązki, jeśliby zaś od przyjęcia tych obowiązków wymawiał się, tedy wyłożone na niego koszta utrzymania i edukacji zwrócić on sam, rodzice, lub opiekunowie przymuszeni będą, względem czego stósowne deklaracje w biórze ko-

mitetu złożone bydź maja. — W Warszawie dnia 29 maja 1828 r. Dyrektor komitetu. J. *Zaleski*. Sekretarz. *Równacki*.

PORTUGALJA. — *Gazeta Lizbońska* z dnia 24 maja umieściła następujące obwieszczenie, jeneralnego intendenta policji: „Intendentura policji otrzymała wiadomość, że rozmaite osoby otrzymują z Oporto drukowane i pisane odezwy i przechowują je u siebie, zamiast coby je oddać miały władzom dla zniszczenia ich, jak na to zasługują. W skutku tego wzywają się wszyscy pod karą postępowania, jak by przeciw podejrzanym, aby złożyli papiery miejscowym władzom w przeciągu 24 godzin. Zarazem porządza się, iżby nikt nieprzyjmował do siebie osoby niemającej paszportu w dobrym porządku.“ — Gazety francuzkie donoszą, że fregata wysłana do blokowania miasta Oporto, zawinąwszy do tamtejszego portu, połączyła się ze stronnikami Don Pedra. — Bank lizboński oświadczył Don Miguelowi na żądanie aby dostarczył rządowi pieniędzy, iż kassy jego są próżne. — W Oporto wychodzi nowy dziennik pod tytułem *Diario d'Oporto*. (G. B.)

TURCJA i GRECJA. — Seraskier Hasan-pasza posłał z obozu pod Adryanopolem do sułtana depesze, w których przekłada, że wojsko zostające pod jego dowództwem, jest za słabe do stawienia oporu i niezawodnie byłoby zniszczone, gdyby oczekiwało formalnéj bitwy. Wódz ten radził sułtanowi, aby wojsko to kazał ściągnąć w okolice Stambułu. Po odebraniu tych depeszów naradzał się wielki dywan przez 9 godzin, ale niewiadomo co postanowił. — Pozostali w Stambule posłowie zagraniczni, przekładają Porcie usilnie, aby przyjęła wszystkie warunki traktatu londyńskiego; lecz Reis-Effendy ponowił oświadczenie, że traktat wspomniony sprzeciwia się religii muzułmańskiéj. — Pierwsi urzędnicy państwa udają spokojność, ale widocznie są zatrwożeni. — Z rozkazu Sułtana wyjechał Husin-bej do wojska naddunajskiego. — Podług doniesień ze Stambułu z dnia 19 maja, rozesłano kilkaset Tatarów do prowincji, z rozkazem, aby przyspieszono powstanie. Od czasu jak Porta o wydaniu wojny urzędową otrzymała wiadomość, zamknięty został Bosfor dla wszystkich okrętów. — Wojsko zatrudnia sułtana dniem i nocą. — Kurjer Smirneński doniósł z Syra pod dniem 20 kwietnia: Istnienie Grecji zawisło teraz od opuszczenia Morei; starano się uzyskać je przez negocjacje z Mehmetem Ali i Ibrahimem paszą, lecz obadwa poselstwa (pana *Craddock* do Alexandrji i sir Fred. *Adam* do Modon) niepowiodły się. Względem widzenia się z Ibrahimem paszą, opowiadają kilka ciekawych szczegółów. Jenerał *Adam*, lub uwiedziony fałszywemi doniesieniami, lub sądząc iż ten wybieg krasomowczy jest potrzebny, oznajmił Ibrahimowi: że Porta kazała ściąć Nedżiba-Effendi, sprawującego u niéj interessa Mehmeta Ali. Tegoż samego jednak dnia Ibrahim pasza był odebrał listy późniejszéj daty niż ta w któréj, jak Jenerał twierdził, ten wypadek miał się zdarzyć. Xiąże egipski uśmiechnął się, i do innego przeszedł przedmiotu. Gdy wśród szczególnych mu zarzutów, przy których wspomniano bitwę pod Nawarynem, chciał mówić o poprzedniem zawieszeniu broni, nagle jedna z osób należących do orszaku jenerała, przerwała mu temi słowy: „Jestto rzecz odrębna, nie mówmy o niéj; Admirał Codrington jest człowiekiem kochającym honor, i dość na tém. — „Jeżeli, odpowiedział Ibrahim, postanowiono nie słuchać powodów strony drugiéj, zdaje się że nie było potrzeba tak dalekiéj odbywać podróży dla wyłożenie swoich.“ Rozmowa skończyła się na kilku komplimentach, i rozstano się żadnego nie zawarłszy układu. Oswobodzenie Morei może teraz tylko przez dwa środki być uskutecznione: przez użycie przemocy, lub za zezwoleniem Porty. Ibrahim pasza niedawno oświadczył się w tym względzie: „Nie opuszczę ja, mówił on, kraju tego bez rozkazu mego ojca lub Porty. Dzień i noc zatrudniam się sposobami sprowadzenia sobie żywności, która mię z rozmaitych stron dochodzi. Widzę iż to nie wystarcza; lecz nie ustąpię dopóki mi choć jeden koń do zjedzenia pozostanie. Przywiedziony do ostateczności, każę powiedzieć blokującym mnie okrętom: kilka miesięcy pred bitwą pod Nawarinem zaprzestałem był wszelkich kroków nieprzyjacielskich; z równém umiarkowaniem postępowałem po zniszczeniu méj floty, nadeszła chwila w któréj przez was przymuszony jestem do konieczności ponowienia wojny. Powrócę do Morei, i od bram Napoli aż do skał Koryntu krwią ją zaleję; tam stać będę dopóki się będę mógł wyżywić, i dopiero po wyniszczeniu całego kraju opuszczę go. Pójdę przez Isthm; lecz pochód mój podobny będzie do wichru na puszczy, który zasypuje miasta, wytępia narody i drzewa aż do korzeni wywala. Wtenczas udam się do Rumelji, a wtenczas dla sułtana nie małą uczyniłbym przysługę, i on będzie umiał cenić często doświadczoną wierność moję.

Wiadomości Naukowe.

Sprostowanie zdań krzywych i omylnych domysłów o nowym sposobie zdejmowania z ciała ludzkiego rozmaitych narośli czyli tumorów.

(Dokończenie)

Powiedziałem już, że niczyjéj ani sankcji, ani aprobaty nie potrzebuję, na własném polegając doświadczeniu. Atoli co do skuteczności kwasu siarczanego w mojej metodzie leczenia, przytoczyć tu winienem zdanie *Rusta*, który tak się o nim wyraża, w dziele *Helkologie* z r. 1811: —„Środkiem niedostatecznie jeszcze poznanym do zniszczenia narośli (*abnormen Gebilde*) jest bez wątpienia kwas siarczany nie skoncentrowany. Miałem sposobność przekonać się o jego skuteczności, na osobliwszéj narośli gębkowatej (*schwammichten Auswuchse*) która całą połowę podniebienia i gardła zajmowała. Korzyść z użycia tego kwasu przed wszystkiemi innemi kaustykami, okazała się niewątpliwą.“ — Mógłbym tu wymienić pacjenta, który przed kilkunastu laty zdrowie swoje zlecił mojemu staraniu, ponieważ właśnie z tej okazji sławny *Rust* spomina o kwasie siarczanym.

Zbijając zarzut mniemanego niebezpieczeństwa z użycia owego środka w bliskości ważnego jakiego organu, nerwów i wielkich naczyń krwistych; w których substancji rozgałęziają się znacznego kalibru arterje, zapewnić mogę autora, że właśnie w tych miejscach, najskuteczniejszą okazuje się moja metoda, bo to już wyni

ka z pierwszéj całego systematu zasady. Autor niezrozumiał jéj wcale, gdyż z sprawienia *sphacelus artificialis* i z extyrpacji strup nie lo muje się, jak po użyciu rozpalonego żelaza. Jeden szczególniej wydarzył mi się wypadek nieszczęśliwy tu w stolicy przed kilku laty; a to! nieszczęście poszło zątąd jedynie, że w tenczas jeszcze dokładnie nieznałem całéj rozciągłości wspomnionéj zasady. Z resztą względem téj niepomyślnej operacji, potrzebnych mogą udzielić objaśnień PP. *Rozenberg* i *Wittaczek* znani w stolicy lekarze; wypadek ten posłużył do zupełnego udoskonalenia mojéj metody. Albowiem następnie PP. Węgliński, były intendent skarbu za x. war. Jakubowski tutejszy obywatel mieszkający przy ulicy mostowéj, Panna *Zetternink* obywatelka w Warszawie i wiele innych osób z téj saméj choroby, szczęśliwie wyleczone zostały, jak o tém zaświadczają publiczne ogłoszenia. Pytam się autora, ile ludzi zginęło w ręku chirurgów, operujących ostremi narzędziami? a jednak nikomu jeszcze nie przyszło na myśl potępiać użycie takich narzędzi. Tysiąc przeszło operacji wykonałem w Warszawie na wszystkich i najszlachetniejszych miejscach organizmu, a jeden szczególnie zdarzył mi się wypadek nieszczęśliwy, który w dzisiejszym stanie wiadomości moich już nigdy więcéj przytrafić się nie może.

Wreszcie, na dowód że rozciągnienie mojego sposobu leczenia do miejsc znajdujących się w bliskości ważnych organów, nerwów i wielkich naczyń krwistych, nie jest *śmiałością naganną*, jak w publiczność wmówić autor uwag usiłuje, niechaj mi wolno będzie opisać jedną z najważniejszych operacji i najpamiętniejszych w dziejach chirurgji którą niedawno wykonałem w Warszawie. *Marcinowa Pawlikowa* włościanka ze wsi Krępy obwodu opatowskiego, wojew. Sandomirskiego, lat 28 wieku swego licząca, matka czworga dzieci, dostała była przed siedmiu laty narośl na czole, ponad brwiami i nosem, która doszła wielkości głowy, ściągnąwszy ciężarem swoim brwi, nos, twarz całą, usta i brodę zakrywając. Kobieta ta w roku zeszłym, bez nadziei odzyskania zdrowia, o 20 mil przybywszy do Warszawy, mojej zażądała pomocy. Gdy mi ją przedstawiono d. 9 listopada r. z. postrzegłem za odsłonieniem twarzy, kształt niewidzianego w rodzie ludzkim potworu, którego rysy zaledwie w przybliżonym sposobie oznaczyć można. Twarzy cale znać niebyło, prócz części policzków uszom przyległych: w miejscu zas saméj twarzy (żeby przynajmniéj w niejakim podobieństwie skreślę obraz tego potworu) widać było coś nakształt łba końskiego. Obwód téj odrażającej wejrzeniem swojém narośli na samém czole utwierdzonej, zawierał 13 cali paryzkich; długość jéj od czoła przez twarz i brodę ku piersiom, wynosiła cali $10\frac{1}{2}$ a zaokrąglenie od nosa ku dołowi zmniejszające się $9\frac{1}{2}$. Na powierzchni maszkary wrzód wielkości talara, przyczynił odrazy jéj wejrzeniu. Równie na przeciw nosa była rana w formie trójkąta, z której odrażająca wypływała ropa; zresztą powierzchnia i bok téj narośli były chropowate, napełnione drobnemi wrzodami, wszystko zaś zdawało się bydź z wierzchu szarosinego koloru. Dolna tylko część w obwodzie $9\frac{1}{2}$ cala zajmująca jakiekolwiek miała podobieństwo do zdrowéj ciała powierzchni. Narośl ta na części czoła zwanej *sutura* i obok skroni aż do miejsca gdzie nos zaczyna się, mocno utwierdzona i przyrosła do kości czoła, przez lat 7 takie boleści sprawowała, że chora po całych nocach sypiać nie mogła niemając od lat 2 żadnej prawie godziny swobodnej, tak że i wysłowić tych cierpień trudno jéj było. Tę narośl której kształt wyobraża załączona rycina, zdjąłem w 15 dniach. Kość czolna o *frontis* wielkości talara, w czasie operacji została exofoliowana. Pacjentka moja przyszła do zupełnego zdrowia. Zdaje się, że ta operacja jest dostateczną odpowiedzią na powyższe zarzuty autora uwag. Z tego przykładu pokazuje się, że nie jest *naganną śmiałością* operować takim sposobem w bliskości ważnych organów i naczyń krwistych. Z téj operacji pokazuje się, że jest raczej *naganną śmiałością* czynić podobnie zarzuty praktykowi polegającemu na dwudziestoczteroletnich doświadczeniach; że jest *naganną śmiałością* rozprawiać o rzeczy której nieznamy, żejest *naganną śmiałością* do zmyślonych odwoływać się wieści, skrzętnie wytykać drukarskie omyłki, wyświecać drobnostki i zniewalać ludzi zatrudnionych ważniejszemi sprawami do odpowiadania na zarzuty tak śmieszne, niepomyślane, okazujące tylko nieznajomość pierwszych początków nauki i zawisną nieżyczliwość. Mógłbym także nazwać *śmiałością naganną* ów ton nieprzyzwoity, który wydatnie znamionuje artykuły PP. kolegów i t d. Nikt jeszcze nie stracił na uprzejmości w mówieniu i pisaniu. Słodycz, uprzejmość, łagodność, a nadewszystko skromność cechują ludzi dobrze wychowanych. Z największą słodyczą, uprzejmością i łagodnością można powiedzieć prawdę, choćby była tak gorzka jak piołun.

Zbijając w treść wszystko co się rzekło w tem pismie powtarzam;

Że jedynie dla pożytku innych lekarzy, kolegów moich, i dla dobra ich pacientów, wynalazek mój w pismach publicznych tak krajowych jak i zagranicznych ogłosiłem;

Że nowość tego wynalazku nienlega zaprzeczeniu, ponieważ od czasów *Averroessa* aż do dnia dzisiejszego nikt nie zdejmował używanym przezemnie sposobem rozmaitych z ciała ludzkiego narośli;

Że sposób ten oparty jest na czterech działaniach których zasady uważam jako fundament nowego naukowego przezemnie wynalezionego systematu, który drukiem ogłoszę;

Że do rozwinienia owych czterech działań, rzeczywiście używam kwasu siarczanego, lecz nieskoncentrowanego; naostatek

Że ta metoda moja chirurgiczna zdejmowania narośli, dla pięciu ważnych przyczyn, które wyłuszczyłem zasługuje na pierszeństwo przed metodą operowania zapomocą ostrych narzędzi.

Te są główne myśli, które pod rozwagę szanownych moich kolegów poddaję. Niechaj ję dobrze wyrozumieją, a niebędzie sporu między nami. Stara przypowieść uczy: „kto mówi co chce, usłyszy, coby nie rad" Sprawując spokojnie powinność moję nigdy niemyśliłem wstępować w szranki tak głośnego polemizmu. Zaczepiony publicznie, musiałem więcéj powiedzieć na moją obronę, dla wywrócenia niesłusznych, źle popartych zarzutów niżby może dozwalał pilny wzgląd na samą skromność, która zdobi wszelkiego człowieka. Musiałem w obec wszystkich chwalić moję metodę; lecz do tego upoważ-

nia mnie długa i szczęśliwa praktyka. Prowadząc rzecz zaczętą ku końcowi, oświadczyć winienem publicznie, że żadnéj protekcji od nikogo niedoznawałem, że niemiałem szpitalów pod moim zarządem gdziebym mógł przesyłać pacjentów na tamten świat dla ulepszeń i postępów w nauce, że własnym kosztem, własną usilnośią wśród zawisnych i potwarców pracowałem nad udoskonaleniem rzeczy, która w dziejach sztuki lekarskiéj jest bezprzykładna (x).— Pisałem w Warszawie dn: 15 czerwca 1828.

D. Koppenstaetter.

Wydanie ksiąg świętych wyspy Cejlan.

W Anglji powzięto zamiar wydać sposobem prenumeraty, księgi święte i historyczne wyspy Cejlan, podług rękopismu w języku *cingala* będącego w ręku Sir Alexandra Johnston, pod którego kierunkiem pierwsze tłomaczenie *Pali* było dokonane. Dzieło to ma obejmować następujące przedmioty: *MahaWansy* czyli szereg królów, i *Resza-Ratnakari*, czyli kopalnie klejnotów, lub raczej ocean królów. Oto jest treść spostrzeżeń w tym względzie uczynionych: Wyspa Cejlan była zawsze szanowana przez wyznawców Buddha, jako miejsce urodzenia i pobytu Guadma, ich najwyższego bóstwa, wyspa ta jest uznana przez wszystkie ludy krain indy sko-chińskich za źródło pierwotne, z którego królowie ich i nauki pochodzą. Zmarły Minderaszi-Praw, cesarz Birmanów, wysyłał w różnych czasach swego panowania, kapłanów znaczniéjszych, w celu wystarania się w Cejlan o kopje autentyczne pism świętych, widział bowiem potrzebę sprowadzenia obrządków kapłanów Birmańskich do pierwotnéj prostoty. Text tłómaczenia ksiąg świętych *Maha-Wansy*, będzie obejmował wykład zupełny z dostatecznemi kommentarzami, nauki i zasad głównych Buddhyzmu. Dwie księgi *Pali* historji *Cingalów*, tojest *Rasza-Wali* i *Rasza-Ratnakari* są również ważne, obejmują bowiem rozliczne materjały historyczne czyste, jakichby z innego źródła otrzymać niemożna było. Przez umiarkowaną hojność w nabywaniu tych szacownych pism, wśród obowiązków urzędu swego, Sir Alexander Johnson dał dowody swéj gorliwości w chęci rozgałęzienia nank, i wstępuje godnie i zaszczytnie w ślady sir Willjama Jones, jednego z najznakomitszych literatów angielskich, który tyle się przyłożył do dania nowego popędu badaniom filologicznym tyczącym się tak obszernego a mało dotąd tykanego zawodu, jakim są pisma oryginalne *sanskrycki i Pali.*

Uczeni europejscy rzucili się z chwalebnym zapałem do literatury wschodniéj. Odkrycia ich tak ważne z siebie samych, wykazały oprócz tego tożsamość bóstw klassycznych Grecji i Rzymu, i wiodą historyka dziwiącego się nad uderzającemi fikcjami starożytności, do szukania prawdziwego ich źródła nad świętemi brzegami Indu i Gange-u, i do naznaczenia wyższego miejsca kronikom starożytności wschodnich, między dowodami historycznemi, niż dotąd zajmowały.

Okoliczności tyczące się odkrycia tych trzech rękopismów, będąc same już z natury swojéj dowodem ich autentyczności, skłaniają nas do udzielenia onych czytelnikom.

Naczelnik sprawiedliwości i pierwszy członek rady królewskiéj na wyspie Cejlan, Sir A. Johnston uważał za obowiązek ze swéj strony, nadać mieszkańcom téj wyspy kodex praw oparty na zasadach powszechnie przyjętych i stósowny zupełnie do okoliczności miejscowych, do religii, obyczajów, zwyczajów i sposobu pojmowania krajowców.

Rząd angielski przychylił się do tego zamiaru; naczelnicy duchowieństwa buddha, tak ci którzy byli wychowani na wyspie Cejlan, jako też i ci którzy tam przybyli z państwa Birmańskiego, przyłożyli się szczerze do wykonania tego przedsięwzięcia. Naradziwszy się dostatecznie z sobą i z swoimi współwyznawcami z całéj wyspy, udzielili Sir Johnstonowi te kopje *Maha-Wansy*, *Rasza-Wali*, *Rasza-Ratnakari*, jako zawierające najwierniejszy wykład początku religji i nauk Buddha, i ich wpływu moralnego i politycznego na rządy wewnętrzne, zwyczaje i obyczaje narodu. Pisma te porównane z najlepszemi kopjami tychże dzieł znajdującemi się w kilku świątyniach buddhistów Cejlańskich, przejrzane i poprawione zostały staraniem dwóch najuczeńszych kapłanów na téj wyspie. Przełożył je potém na język angielski tłómacze rządowi, pod dozorem zmarłego naczelnika krajowców, mającego powierzony sobie wydział oświecenia i handel cynamonem, uznanego za najbieglejszego znawcę języków cyngalskiego i Pali; i własnie przejrzeniem tego tłómaczenia przeznaczonego do druku, trudni się P. Fox, który przebywał kilka lat na wyspie Cejlan jako missjonarz wesléjski, i który ze wszystkich uczonych orjentalistów europejskich, posiada najlepiej język cyngalski i Pali.

Te są szczegółowe okoliczności ręczące za prawność rękopismów. Wydawca, szczęśliwym trafem znalazł sposób wydrukowania w Paryżu *Maha-Wansy*, charakterem Pali; co obok tłumaczenia angielskiego ułatwi uczonym orjentalistom znajomość tego ważnego dzieła, w języku będącym podług zdania sławnego doktora Lejden, językiem religji, praw, litteratury, i nauk, wszystkich państw indijsko-chińskich, a który największy miał wpływ na zmiany zaszłe w miejscowych języ kach tych krain.

P. Edward Uphorn jest wydawcą tago dzieła, które składać będzie 3 volumina in 8vo.

(x) *Lecz prawdziwie szkoda słów gdzie może z upornu albo niewiadomości żadnego pożytku nieuczynią. Niechaj fakta przekonywają. Właśnie w dniu dzisiejszym wykonam znamienitą z wielu miar operacją na gwoli (struma) którą umieścić należy w poczet najważniejszych i najniebezpieczniéjszych. Zapraszam wszystkich PP. kolegów moich i osoby interesowane, ażeby raczyły znajdować się na téj operacii dzi iaj między godziną 6 a 7 wieczorem w mojém pomieszkaniu. Mieszkam przy ulicy Senatorskiéj pod liczbą 477.— Dnia 19 czerwca 1828.*

Koppenstaetter.

Do dzisiéjszego numeru gazety polsk: dołącza się Rycina wyobrażająca narośl otwartego raka, temczasowo tylko dla prenumeratorów w Warszawie, a późniéj dla prenmeratorów na prowincji, i tabella wygranych w ostatniéj klassie loterji klasycznéj.